

Katarzyna Trusewicz

Wydział Filologiczny

Uniwersytet w Białymstoku

e-mail: katarzynatrusewicz@gmail.com

Realizm ekologiczny wobec ekokrytyki i zookrytyki

Anna Barcz w książce *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej* podejmuje rozważania wokół sposobów reprezentacji przyrody w literaturze. Proponowana przez nią kategoria realizmu ekologicznego wyrasta z przekonania, że należy ponownie przyjrzeć się związkowi pomiędzy tekstem a rzeczywistością fizyczną, pozatekstową. W tym celu, poprzez uważną lekturę, należy skupić się na odkrywaniu „zakrytych kulturowo więzów, splotów i zależności między człowiekiem a organicznym, przyrodniczym otoczeniem”¹. Proponowany przez autorkę sposób analizy literatury porównać można do pracy terenowej przyrodnika, przemierzającego przestrzeń w celu odnalezienia i udokumentowania rzadkiego reprezentanta świata przyrody. Barcz, podobnie jak ornitolog czy dendrolog, potrzebuje narzędzi badawczych, dzięki którym możliwe będzie odnalezienie w tekście przyrody nie alegorycznej czy wyidealizowanej, ale konkretnej i rzeczywistej.

W rozdziale *Wstęp do ekokrytyki* badaczka w systematyczny sposób prezentuje prężnie rozwijający się od lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku nurt badań ekokrytycznych w literaturze. Badacze pierwszej fali ekokrytyki skupiali się na analizie rzeczywistości, w ramach dychotomicznego podziału na kulturę i przyrodę oraz cywilizację i stan pierwotny. Z czasem okazało

¹ A. Barcz, *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*, Katowice 2016, s. 90.

się, że granice takich podziałów przestawały być widoczne i ważne, a uwagę skupiono na postrzeganiu związków, nie różnic. Dzięki temu hybrydalną relację kultury i natury zaczęto traktować jako nierozdzieloną. W latach dziewięćdziesiątych badania wkroczyły w drugą fazę, gdy humaniści zauważyli, że niemal każdy tekst nawiązuje do relacji człowieka z przyrodą. Jednym z głównych zagadnień tego okresu okazał się problem reprezentacji i odpowiedzi na pytanie, jak przyroda reprezentowana jest w sztuce. Powiązanie badań nad literaturą i środowiskiem stało się możliwe dzięki interdyscyplinarności, której badania literaturoznawcze zawdzięczają język geografii, ekologii, nauk biologicznych i fizycznych.

Barcz przywołuje prekursorów ekokrytyki, którzy w swoich badaniach zajmowali się krytyczną analizą najważniejszych tekstów europejskiej cywilizacji, mających wpływ na charakter relacji człowieka z przyrodą. Amerykański historyk Lynn White odnosił się w swoich pracach do sposobów konstruowania natury w kanonicznych tekstach, takich jak na przykład *Księga Rodzaju*, której istotnym tematem jest kwestia oddzielenia człowieka od natury. Kolejny prekursor ekokrytyki w badaniach literackich Joseph Meeker prowadził studia nad klasyczną tragedią, której treści utwierdzają czytelników w przekonaniu, że przyroda istnieje tylko dla korzyści człowieka. Zajmował się również krytyką tradycji pastoralnej jako idealizującej przyrodę i odrzucającą jej negatywny wymiar. Do tradycji pastoralnej odnosili się również inni badacze, tacy jak Raymond Williams, Jonathan Bate oraz Karl Kroeber, wskazujący na sztuczną idealizację natury. Dużo uwagi poświęcono także twórcom romantycznym, Williamowi Wordsworthowi czy Johnowi Clare'owi, w tekstach których dostrzeżono świadomość negatywnego wpływu działalności człowieka na środowisko naturalne. Światopogląd twórców romantycznych, uwrażliwionych na obrażenie przyrody, okazał się istotny z perspektywy badań ekokrytycznych. Istotne w rozwoju ekokrytyki były również emancypacyjne teorie krytyczne, takie jak feminizm czy postkolonializm. Ważny głos zabrała feministka Annette Kolodny, która opisując moment kolonizacji dziewiczej Ameryki przez białego człowieka, wskazywała na kobiece źródła metafor związanych z ziemią. Zasadą krytyki feministycznej jest również wskazanie na dyskryminację zwierząt oraz krytyczny dyskurs kultury wobec natury. Ukuty przez badaczy termin ekofeminizm wskazywał na potrzebę konfrontacji środowiska ekologicznego, feministycznego oraz LGBT z patriarchalnymi postawami w kulturze. Krytyce postkolonialnej natomiast ekokrytyka zawdzięcza rozważania nad stosunkiem ludzi do innych gatunków oraz nad problemami związanymi z wykluczaniem do tej pory głosem przyrody.

Po zaprezentowaniu najważniejszych tendencji badawczych, mających wpływ na rozwój zachodniej ekokrytyki, w rozdziale *Przegląd polskich stanowisk wobec problematyki ekologicznej w literaturze* Barcz szuka odpowiedzi na pytanie, czy w dotychczasowym dorobku polskiej literatury można znaleźć krytyczne teksty, tematyzujące związek literatury z ekologią, mające charakter ekokrytyczny. Badaczka zwraca uwagę na fakt, że polska humanistyka, skupiona wokół studiów nad pamięcią, uwikłana w nierozwiązane do tej pory różnego rodzaju spory historyczne, może nie być zainteresowana ekokrytyką jako nurtem zaangażowanym społecznie. Potwierdza to niewielka na gruncie polskiego literaturoznawstwa liczba analiz ekokrytycznych, jednak Barcz wymienia kilka pozycji, które zwróciły jej uwagę. Pisząc o polskiej ekokrytyce przywołuje wielogłosową monografię (*Inne*) *zwierzęta mają głos* (Toruń, 2011), będącą, według badaczki, pierwszą pozycją na gruncie polskiego literaturoznawstwa, której autorzy stawiają pytania o etykę praw zwierząt, rozwój nauk przyrodniczych i biotechnologii. Krytyczne opracowanie *Zwierzęta i ich ludzie* (Warszawa, 2015) świadczy natomiast o otwieraniu się polskich badaczy na międzynarodowy ekokrytyczny dyskurs, skupiony na rozważaniach z pogranicza studiów nad zwierzętami i posthumanizmu. Przywołuje również książkę Justyny Tymienieckiej-Suchanek *Literatura rosyjska wobec upodmiotowienia zwierząt* (Katowice, 2013), pierwszą polską akademicką monografię w całości poświęconą problematyce zwierzęcej, której istotną zaletą jest połączenie refleksji literaturoznawczej z przyrodniczą. Walorem książki jest umieszczenie w centrum analizy konkretnych, prawdziwych zwierząt, co pozwoliło na odsunięcie ich symbolicznych oraz skonstruowanych kulturowo reprezentacji. Istotnym aspektem książki jest uwzględnienie aktualnego prawnego i etycznego namysłu nad sytuacją zwierząt oraz podjęcie przez autorów tematyki przyrodniczej, wynikającej często z ich ekologicznej postawy życiowej. Barcz zwraca również uwagę na dwutomową monografię pod redakcją Tymienieckiej-Suchanek *Człowiek w relacji do zwierząt, roślin i maszyn w kulturze* (Katowice, 2014), o której stwierdza, że zawiera teksty ważne dla rozwoju humanistyki ekologicznej i studiów nad zwierzętami. Z kolei istotną zaletą książki *Wilki i ludzie. Małe kompendium wilkologii* (Katowice, 2014) jest widoczna transdyscyplinarność *animal studies*. Głównymi bohaterami książki są wilki, które opisywane są zarówno z perspektywy kulturowej, jak też gatunkowej. Na książkę składają się teksty oddające wizerunek wilków w kulturze jako gatunku biologicznego z uwzględnieniem systemu ich ochrony oraz analizy relacji psychologicznej z człowiekiem. Spośród nurtów estetyki krytycznej Barcz wyodrębniła biopoetykę Przemysława Czaplińskiego, której jednym z założeń jest odebranie językowi ludzkiemu pozycji uprzywilejowanej. Barcz zwraca również uwagę na badania geopo-

etyczne jako dostrzegające sprawstwo przyrody. Odnosi się do tekstów Ewy Domańskiej i Moniki Bakke, inicjujących dyskurs ekokrytyczny na gruncie polskiego literaturoznawstwa, na które wielu spośród wymienionych badaczy powołuje się w swoich pracach. Na koniec rozważań nad polskimi stanowiskami ekokrytycznymi Anna Barcz przywołuje dwie książki: *Wilki* Adama Wajraka oraz *Kucając* Andrzeja Stasiuka. Zauważa, że twórczość tych autorów łączy brak idealizacji i estetyzacji przyrody. Zarówno Wajrak, jak i Stasiuk są zorientowani nie na naturę, będącą figurą i efektem abstrakcji, lecz na przyrodę, czyli zbiór konkretnych zwierząt, roślin i gatunków biologicznych. Barcz, popierająca tego typu podejście autorów do środowiska przyrodniczego, nie bez powodu umieszcza ich w podsumowaniu rozważań nad polską ekokrytyką. Zaletą pracy, jaką wykonała i zaprezentowała w tym rozdziale *Realizmu ekologicznego* autorka, jest wskazanie zorientowanych ekokrytycznie książek oraz monografii zbiorowych. Badacze zainteresowani tego typu analizami na gruncie polskiego literaturoznawstwa znajdą tutaj cenne uwagi i sugestie dotyczące wyboru tematycznych lektur.

Istotnym aspektem omawianej pracy jest próba wyznaczenia przez badaczkę momentu, od którego w polskiej literaturze można mówić o zmianie podejścia pisarzy do tematyzowania przyrody. Anna Barcz zauważa, że do przesilenia romantycznego literatura polska, podobnie jak europejska, skupia się na refleksji nad klasycznym rozumieniem natury i kultury. Sądzi, że polski romantyzm, przedstawiając przyrodę w funkcji symbolizowania narodowej traumy, nie traktuje jej jako zjawiska autonomicznego, w przeciwieństwie do amerykańskiego romantycznego transcendentalizmu. Podobnie jak Jacek Kolbuszewski twierdzi, że „pisarstwo romantyczne wpisało »polskość« w znajdującą się na terenie kraju przyrodę, włączając ją w zakres rozważań o narodowej tożsamości”². Według niej przyroda wpisana w kwestie narodowościowe, staje się często przez autorów romantycznych wyidealizowana i mityzowana. Zdaniem Barcz twórcom polskiego romantyzmu nie można odmówić tematyzowania problemu rzeczywistości przyrodniczej. Z drugiej jednak strony romantycy, skupieni na projekcji własnych przeżyć na otaczającą ich rzeczywistość, nie poświęcają wiele miejsca na autonomię świata przyrody. Potwierdzając swoją tezę badaczka sięga do twórczości Adama Mickiewicza i przywołuje fragment *Sonetów krymskich*³. Stwierdza, że utwór ten jest wyrazem zamknięcia na podmiotowe podejście do prezentowanych

² Tamże, s. 54–55.

³ *Wypuszczam na wiatr konia i nie szczędzę razów; / Lasy, doliny, glazy, w natłoku / U nóg mych płyną, giną, jak fale potoku; / Chcę odurzyć się, upić tym wirem obrazów.* Cyt. za: A. Barcz, *Realizm ekologiczny*, s. 58.

w nim organizmów roślinnych i zwierzęcych z dwóch powodów. Pierwszy dotyczy przedstawiania konkretnych gatunków biologicznych za pomocą symboli oraz alegorii, drugi odnosi się do podkreślania antropologicznej dominacji nad nimi (*u nóg mych płyną*)⁴. Barcz uważa, że polski romantyzm nie daje możliwości zakotwiczenia w nim ekokrytyki, dostrzegając jednak potencjał w opisie matecznika w *Panu Tadeuszu*. Postrzega ten fragment jako asumpt do rozważań nad nietkniętą ludzką ręką bioróżnorodną przestrzenią. Z perspektywy badań przyrodniczych na ziemi nie ma już miejsca nietkniętego ludzką ingerencją. Są jednak przestrzenie, które oparły się działalności człowieka. Należy do nich Puszcza Białowieska, charakteryzująca się szczególnym ekosystemem. Dzięki literackim reprezentacjom, osnutym aurą niedostępności i tajemniczości, nieliczne tego typu miejsca uzmysławiają czytelnikowi, że przyroda ma swoje indywidualne cechy, które nie powinny podlegać bezpośredniemu oddziaływaniu człowieka.

Według Barcz istotnym momentem w rozwoju polskiej ekokrytyki była druga połowa XIX wieku, zdominowana estetyką naturalistyczną. Dostrzeżono bowiem, że człowiek również jest częścią świata biologicznego. Scjentyistyczna analiza rzeczywistości miała swoje odzwierciedlenie w literaturze, w której można było zaobserwować

coś w rodzaju współczucia, szczególnie dla stworzeń towarzyszących człowiekowi, dając początek nowym strategiom artystycznym, które wówczas po raz pierwszy na taką skalę zaczynają ujawniać się w pisarstwie nie tylko Dygańskiego – choć on jest tu najbardziej konsekwentnym przedstawicielem tych przemian – ale także Prusa, Konopnickiej czy Reymonta⁵.

Barcz dokonuje rewizji tekstów znanych kilku pokoleniom polskich czytelników. Poddaje ekokrytycznemu odczytaniu na przykład *Placówkę* Bolesława Prusa. Uwaga badaczki skupia się na wykazaniu autentycznej więzi głównego bohatera z przyrodą, a analiza kilku fragmentów pozwala wykazać organiczny związek chłopca z miejscem zamieszkania, który nie wynika, jak może podpowiadać intuicja, z zacofania gospodarza obawiającego się nadchodzących zmian. Barcz wskazuje, że związek bohatera z miejscem ma charakter biologiczny, lepiej czuje się on bowiem w świecie przyrody niż w towarzystwie ludzi, ze strony których spodziewać się może niezrozumienia,

⁴ Anna Filipowicz natomiast w *Sonetach krymskich* dostrzega „mickiewiczowskie współodczuwanie”, co rozumie jako „modus romantycznego świata i powodowaną nakazem sumienia umiejętność uczestniczenia w cudzych odczuciach; jako odnajdywanie siebie nie tylko w ludzkim, lecz także w nie-ludzkim położeniu”. Zob.: A. Filipowicz, *(Prze)zwierzęcenia: poetyckie drogi do postantropocentryzmu*, Gdańsk 2017, s. 15.

⁵ A. Barcz, *Realizm ekologiczny*, s. 63.

kpin i odrzucenia. Ziemia uprawiana przez Ślimaka oraz towarzyszące mu zwierzęta tworzą ekosystem, którego bohater jest nierozzerwalną częścią. Jest zakorzeniony jak drzewo, ponieważ jego ścisły związek z miejscem jest umotywowany biologicznie, nie kulturowo. Walorem *Placówki* z perspektywy ekokrytycznej jest uwzględnienie w narracji pozaludzkich głosów ziemi, wiatru, słońca i zwierząt przy równoczesnym osłabieniu podmiotu ludzkiego. Barcz wyłuskuje z tekstu Prusa szczegóły, które może wydobyć tylko w trakcie ekokrytycznej lektury. Efektem takiego spojrzenia jest oddanie głosu pokrzywdzonej przyrodzie, która uprawiana bezlitośnie przez człowieka, traci z czasem swoje właściwości. Okazuje się tym samym, że Prus musiał zdawać sobie sprawę z nadmiernej eksploatacji rolniczej ziemi. Fakt bezmyślnego wykorzystywania przyrody podejmuje również Dygasiński, krytykując zarobkową wycinkę lasów. Barcz zastanawiając się nad *Niezdara* zauważa, że dramatyzm postaci zwierzęcych jest w jego utworach bardzo mocno oddany. Okrucieństwa doświadczają zwierzęta oraz ludzie, jednak to tragedia człowieka wydaje się być marginalizowana. Barcz rozważa twórczość Dygasińskiego w kontekście sprawstwa przyrody. Początkowo zauważa, że zwierzęta przedstawione w jego utworach posiadają siłę sprawczą, jednak bywa to siła okrutna. Przez „okrutne sprawstwo przyrody” należy rozumieć brak zgody autora na idealizowanie natury, ale również pokazanie, że człowiek nie powinien rościć sobie praw do kontroli nad przyrodą. Barcz uzmysławia, poprzez ekokrytyczne odczytanie utworów Dygasińskiego, że wszystkie organizmy uczestniczą w dramacie przyrody, a człowiekowi nie przysługują żadne wyróżniające go prawa. Ekosystem światów Dygasińskiego rozbrzmiewa głosami zarówno ludzi, jak też wielu zwierząt, bardzo często antropomorfizowanych. Antropomorfizacja służy ukazaniu zachowań i emocji zwierząt – nie jest więc sposobem obrazowania ludzkiego doświadczenia. Podobnie jak w przypadku *Placówki* Prusa w *Niezdarze* Dygasińskiego również mamy do czynienia ze słabym podmiotem, na tle którego sprawstwo zwierząt nabiera szczególnego wymiaru. Problem słabego podmiotu pojawia się również w momencie prezentacji bohaterów dziecięcych, których relacja ze zwierzętami ma znamiona egalitarnego związku ze światem przyrody. W przypadku bohatera dziecięcego na pierwszy plan wysuwa się potrzeba kontaktu z roślinami, zwierzętami, wśród których młodzieńczy bohater zdaje się szukać schronienia przed światem dorosłych. Istotną kwestią są również psychologiczne uwarunkowania sposobu myślenia dziecka o przyrodzie, który pozwala spojrzeć na nią poza kategoriami materialnymi oraz użytkowymi. Takim podejściem charakteryzują się między innymi: bohaterka *Anielki* Prusa, rodzeństwo z *Naszej szkapy* Konopnickiej, Klara z noweli *Świat i ślepa dziewczyna* Dygasińskiego oraz Tosia i Witek z opowiadania

Suka Reymonta, którzy w przeciwieństwie do dorosłych nawiązują szczególną, emocjonalną więź ze zwierzętami, traktując ich jak pełnoprawnych obywateli ziemi.

Jedną z ciekawszych interpretacji przeprowadzonych w *Realizmie ekologicznym* jest nowe spojrzenie na nowelę Elizy Orzeszkowej *Gloria victis*, w której Barcz nadaje drzewom rolę nieludzkich świadków. Barcz odczytuje nowelę Orzeszkowej w kontekście współczesnych projektów artystycznych, skupionych na sposobach upamiętniania ważnych historycznie miejsc i wydarzeń za pośrednictwem gatunków przyrodniczych⁶. Dowodzi, że na przedstawione przez Orzeszkową drzewa możemy spojrzeć jak na nieantropocentryczne źródła historii, a utwór otwarty jest na problem pamięci o ważnych z perspektywy człowieka wydarzeniach, dla których szuka się eksperymentalnego języka opisu i znajduje go w antropomorfizowaniu elementów rzeczywistości przyrodniczej. Tym samym możliwe okazuje się spotkanie badań ekokrytycznych ze studiami nad pamięcią. Relacja tych dwóch dziedzin literaturoznawstwa widoczna jest szczególnie w rozdziale *Niemota przyrody a realizm (post)traumatyczny*, w którym Barcz przywołuje pojęcie realizmu traumatycznego⁷, odnoszącego się do problemu reprezentacji w tekście niewyrażalnego doświadczenia traumy, jak ma to miejsce w przypadku literatury Holokaustu. Realizm traumatyczny, podobnie jak ekologiczny, podnosi w swoich rozważaniach pojęcie ofiary, przez co zbliżenie doświadczeń obozów koncentracyjnych oraz rzeźni staje się uzasadnione.

Podjęte przez Barcz mikropróby nowego spojrzenia na funkcjonujące już od wielu lat w polskiej literaturze teksty wpisują się w nieantropocentryczną ekokrytykę, dla której powinno znaleźć się miejsce na zajęciach z literatury drugiej połowy XIX wieku. Nowe odczytanie tekstów, należących do lektury szkoły podstawowej, pozwala na uaktualnianie znajdujących się w nich treści, co mogłoby uczynić je atrakcyjniejszymi dla młodego odbiorcy. Ekokrytyczne odczytanie tekstów realistycznych i naturalistycznych stwarza również możliwość zastanowienia się nad miejscem człowieka w środowisku przyrodniczym oraz charakterem relacji pomiędzy ludźmi a zwierzętami.

Jednym z ciekawszych zagadnień, jakie w swojej pracy porusza Barcz jest problem fikcji literackiej. Rozważania podjęte przez badaczkę odnoszą się do problemu, który został przez nią zasygnalizowany w tekście *Filologia*

⁶ Jednym z ciekawszych projektów jest *Biopresence*, autorstwa George'a Tremmela i Shino Fakuahary, którzy traktują drzewa jako żywe pomniki, przechowujące informację o ludzkim DNA.

⁷ „Michael Rothberg, który ukuł termin »realizm traumatyczny« dla scharakteryzowania zjawisk kulturowych po Holokauście, twierdzi, że teksty o traumie poszukują nowej modalności realizmu w celu wyrażenia nowej formy rzeczywistości” [A. Barcz, *Realizm ekologiczny*, s. 95].

jako laboratorium „Human Studies”⁸, w której omawia pracę Arkadiusza Żychlińskiego *Laboratorium antropofikcji: dociekania filologiczne* (Warszawa, 2014). Autor rozumie literaturę jako przestrzeń ludzkiej ekspresji, nad którą panuje antropocentryczny człowiek ze swoimi potrzebami, zdolnościami i językiem wyróżniającym go od innych organizmów żywych. Postulowany przez badacza problem różnicy antropologicznej między człowiekiem a innymi zwierzętami utrzymuje filologię i przedmiot jej badań jako elementy wskazujące na wyjątkowość człowieka wśród organizmów żywych ze względu na umiejętność budowania narracji. Brak umiejętności posługiwania się językiem oraz wciąż nieduża wiedza o emocjonalności czy umiejętności porozumiewania się zwierząt ugruntowuje przekonanie badacza, że przedmiotem literatury jest i powinno być ludzkie doświadczenie. Tym samym autor wyklucza zwierzęta z ich zachowaniami i emocjami z pola humanistycznej kontemplacji. Inną perspektywę spojrzenia na ten problem proponuje Anna Barcz, podkreślając koncentrowanie się Żychlińskiego tylko na ludzkim doświadczeniu, co daje jej impuls do innego spojrzenia na kwestię fikcji. Stwierdza, że to właśnie „fikcje mogą generować szerszą wiedzę, niesprowadzalną tylko do świata życia człowieka, wiedzę potrzebną raczej do przeżycia z innymi gatunkami i w jakimś sensie nastawioną na pozaludzkie doświadczenie, ponieważ ich potencjałem jest branie antroposu w nawias”⁹, a literatura jest przestrzenią, której granice powinny być nieustannie naruszane. W jej rozumieniu to właśnie w narracji istnieje szansa na wczucie się w zwierzęcą emocjonalność i pokazanie „niepoznawalnego, niemego, zwierzęcego innobytu”¹⁰. Tekstem, który według Barcz realizuje taką możliwość, są *Oczy tygrysa* Tytusa Czyżewskiego, szczegółowo omówione w *Realizmie ekologicznym* w perspektywie zookrytyki, definiowanej przez nią jako metoda analizy „z punktu widzenia konstruowanego bohatera lub bohaterów zwierzęcych i treści ich przeżyć/zachowań”¹¹. Zajmuje się ona analizą zoonarracji, które „dotyczą tych tekstów kultury, w których funkcjonowanie pozaludzkich zwierząt czy jakiś sposób ich przejawiania się, ale przede wszystkim zwierzęce doświadczenie, mają bezpośredni wpływ na rozumienie danego tekstu”¹². Dzięki temu tekst staje się nośnikiem narracji o zwierzętach, poszerzającym wiedzę o zwierzęce doświadczenie w wymiarze psychologicznym, historycznym i kulturowym. Tym samym przy prezentacji sta-

⁸ A. Barcz, *Filologia jako laboratorium „Human Studies”*, „Teksty Drugie” 2015, nr 6, s. 185–195.

⁹ Tamże, s. 187.

¹⁰ Tamże, s. 190.

¹¹ A. Barcz, *Realizm ekologiczny*, s. 317.

¹² Tamże, s. 314.

nowiska zookrytyki powraca problem fikcji literackiej, w której widoczny jest potencjał wytwarzania przez autorów zoonarracji nie tylko na podstawie udowodnionej już naukowo wiedzy o zwierzętach, ale przede wszystkim za pomocą odautorskiej wyobraźni. Barcz zauważa, że „autorzy takich koncepcji jako *mindreading* wprost w wyobraźni doszukują się umiejętności czytania innych umysłów, między innymi za pośrednictwem fabularyzacji czy »symulacji« możliwych światów, przypominających tworzenie lub odbiór fikcji”¹³. Z tego powodu tworzenie fikcji o zwierzętach daje możliwość wypełnienia luk wynikających z niewiedzy, którą można uzupełniać bazując na domysłach i przeczuciach. Język zwierząt jest nam niedostępny, lecz chwytny jego trafność, kiedy wyraża on takie emocje jak cierpienie, ból czy radość. Rozdział *Zookrytyka i zoonarracje. „Oczy tygrysa” Czyżewskiego* stanowi z pewnością jedną z najciekawiej poprowadzonych przez badaczkę analiz, która otwiera nowe możliwości spojrzenia na fikcję literacką poza antropocentrycznym paradygmatem. Barcz uzasadnia, że jednym z głównych zadań badaczy zainteresowanych taką perspektywą lektury tekstu jest potrzeba refleksji nad językiem i stylem narracji o zwierzętach. Zainteresowana jest fikcją literacką, ponieważ widzi w niej potencjał poznania doświadczenia zwierząt.

Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej Anny Barcz zdaje się odpowiadać na wezwanie Ewy Domańskiej do stworzenia projektu humanistyki nie-antropocentrycznej¹⁴. Głównymi założeniami tak pojętej humanistyki jest porzucenie wizji człowieka jako najważniejszego elementu rzeczywistości i głównego obiektu zainteresowań badawczych na rzecz podejścia nieantropocentrycznego. Zaproponowana przez Barcz kategoria realizmu ekologicznego, stanowić może załączek tego typu badań na gruncie literaturoznawstwa polskiego. Lektura przeprowadzonych przez nią analiz ekokrytycznych i zookrytycznych pozwala na dostrzeżenie gatunku biologicznego w pełnym jego spektrum emocji i zachowań. Autorka stwierdza, że w Polsce zagadnienia ekokrytyczne pojawiły się na fali zagranicznych oraz polskich tekstów problematyzujących kwestie ekologiczne i post-humanistyczne, ale wciąż jest to wiedza nieusystematyzowana, funkcjonująca w pojedynczych interpretacjach. Nie ma na gruncie polskiego literaturoznawstwa tekstów systematyzujących narzędzia ekokrytyczne, a więc *Realizm ekologiczny* niewątpliwie wypełnia tę przestrzeń. Z drugiej strony jednak możemy mówić o rosnącym zainteresowaniu ze strony badaczy tą tematyką,

¹³ Tamże, s. 216–317.

¹⁴ E. Domańska, *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, „Kultura Współczesna” 2008, nr 3, s. 9–21.

czego efektem jest między innymi wydany w 2015 roku pierwszy numer czasopisma *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, publikujący teksty z zakresu ekokrytyki, posthumanizmu oraz mówiące o reprezentacji zwierząt w literaturze i kulturze.

Bibliografia

- Barcz Anna, *Filologia jako laboratorium „Human Studies”*, „Teksty Drugie” 2015, nr 6, s. 185–195.
- Barcz Anna, *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*, Katowice: „Śląsk” Wydawnictwo Naukowe, 2016.
- Domańska Ewa, *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, „Kultura Współczesna” 2008, nr 3, s. 9–21.
- Filipowicz Anna, *(Prze)zwierzęcenia. Poetyckie drogi do postantropocentryzmu*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2017.

Questions of Ecological Realism, Ecocriticism and Zoocriticism

Summary

The article concerns a book by Anna Barcz presenting the methodology which transgresses the anthropological understanding of a literary text. Nature writing, including fictional narratives, becomes the tool of environmental protection. By attempting to re-define realism, Barcz proposes to introduce into Polish literary studies the concept of ecological realism. This idea aims at identifying the blurred cultural connections between man and environment.

Keywords: ecocriticism, zoocriticism, ecological realism, literature, environment